

Warszawa dnia 14.XI.1947r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni

niemieckich w Warszawie Sędzia Halina Wera. Działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. nr. 51 po 293/, przesłuchała, niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Weronika Rybarczyk z d. Krawczyk
Imiona rodziców	Franciszek i Józefa z Filipczaków
Data urodzenia	1904 r. 22.III. wieś Władysławów pow. Piotrków.
Wyznanie	rymsko-katolickie
Miejsce zamieszkania	Al. Niepodległości nr. 217 m5
Przynależność pań. i narodow.	poliska
Wykształcenie	4 oddziały szkoły powszechnej
Zawód	Pracownica stołówki Ministerstwa Rolnictwa.

W czasie powstania warszawskiego 1944r. mieszkaliśmy przy Alei Niepodległości 217 m12 12 w Warszawie. W chwili wybuchu powstania oddziały niemieckie stacjonowały przy ulicy Sędziowskiej nr. 1,3,5, w dniu 1.VIII.1944r. oddziały te zostały zaatakowane przez strażników od strony ul. Langiewicza i Prokuratorskiej. Jednakże akcja ta zainicjowała się po kilku godzinach. Z naszego domu Al. Niepodległości 217 akcja nie była prowadzona. W dniu 5.VIII.1944r. po raz pierwszy wtargnęli na teren domu nasi Ukraińcy. Wyдали rozkaz wyjścia wszystkim na podwórze, następnie rozpoczęła się grabież kosztowności. Lokatorka naszego domu Zawilińska miała u siebie subiekatorkę pochodzenia żydowskiego, która zdołała się wykupić przez ofiarowanie Ukraińcowi garść złota i biżuterii. Grupę naszą wprowadzono na ul. Suchą i oddano pod opiekę stacjonujących tam żołnierzy niemieckich. Na ulicy Suchoj spotkaliśmy grupy ludności cywilnej z ulic Nowelskiej, Jesionowej i Prokuratorskiej. Mieszkaniczki ul. Jesionowej Kulikowska i Bogucka opowiadały nam że w tym samym czasie co i nasza grupa, wprowadzona z domu przy ulicy Jesionowej artystę Kaszyńskiego wraz z rodziną i inż. Tomorocicza i poprowadzono w stronę ulicy Prezydeckiej. Nikt tych osób więcej nie widział. Mówiono że zostali rozstrzelani na Polu Mokotowskim na terenie działek. Po paru godzinach grupie naszej Niemcy pozwolili wrócić do domu. W dniu 7.VIII.1944r. oddział Ukraińców wtargnął ponownie na teren naszego domu. Było to około południa. Wtargnęli oni od ulicy Sędziowskiej i Al. Niepodległości. Wydano rozkaz ponownego wyjścia. Część ludności nie usłuchała rozkazu i została w mieszkaniach ukrywając się. Część lokatorów wyszła na podwórze z następujących klatek schodowych: 217, 219, 221, 223. Wyszłam i ja z piwnicy razem z wychowanicą Jadwigą Ceglarek lat 11. Wszystkich było razem około 80 osób. Grupie tej przeważała liczba kobiet i dzieci. Ukraińcy szukali złota i grabili wszelki dobytek. Ukraińcy w dalszym ciągu nas rewidowali. Prowadziliśmy, że rewidują nas powtórnie i że już nic nie posiadamy. Oficer w mundurze niemieckim mówiący po rosyjsku, kazał nam wejść do klatki schodowej nr. 223.

W Rybarczyk

Żołnierze byli rozwścieczeni małą ilością zebranych kosztowności, poza tym prawie wszyscy byli pijani. Po wprowadzeniu nas do klatki schodowej, znalazłam się przy skrzynce pocztowej razem z moją wychowanicą. Oficer wydał rozkaz ponownej rewizji, która nie dała pożądaných rezultatów. Wtedy oficer wydał rozkaz rostrzelania nas. Usłyszałam odgłosy karabinu maszynowego ustawionego przed nami na schodach. Upadłam straciłam przytomność, po pewnym czasie, gdy oprzytomniałam przekonałam się, że jestem ranna w lewy obojczyk, wychowanica moja leżała na mnie i coś mi szepotała. Wszyscy przyproawdzeni leżeli pokotem na schodach. Słychać było głosy rannych. Reszcie powtórzyły się strzały, tym razem już pojedyncze, jeden z nich ugodził moją wychowanicę w głowę, zabijając na miejscu, w czasie tego dobijania wybito przeważnie dzieci, gdyż pierwsza serża strzała dzieci nie dosięgła. Straciłam przytomność o otrzymaniu nowej rany szarpanej w lewą dolną szczękę. Rana na szyi, jak sądzić była spowodowana jakimś odpryskami. Gdy odzyskałam przytomność, Ukraińców już nie było, a mieszkańcy domu, którym udało się przejść tą egzekucję bez szwanku, zajęli się nami. Dowiedziałam się, że dnia tego w egzekucji zginęło 53 osoby. Byli to mieszkańcy naszego domu a także ludzie, którzy przypadkowo znaleźli się w naszym domu. Zginęli tam między innymi: Malecka i jej służąca Zuzanna Krupińska, Gempka z sarką i synem. Dniu tym t.j. 7.VIII. 1944r. Ukraińcy wystrzelali przy wprowadzeniu z do u rodzinę Lisieckich składającą się z 5 osób, zam. przy ulicy Sędziowskiej nr.1. Z egzekucji ucalała 5 letnia córka Lisieckich oraz Bolesław Wincun zamieszkały obecnie Sędziowska 2., który był ranny w czasie egzekucji. W dniu 12.VIII.1944r. przyszli żołnierze niemieccy w mundurach koloru stalowego, kazali nam wyjść i poprowadzili ulicą ~~Suchą~~ do "awelskiej" ^{49. do Suchej} Na Zawelskiej przejęli nas od Niemców Ukraińcy i odprowadzili na Zieleniak. Na placu widziałam zwłoki zamordowanych krzakach widać około 5 niewiast. Opowiadano mi, że były one wyciągnięte nocą z grupy i po zwałowaniu zamordowane. Po dwugodzinnym pobycie na Zieleniaku przeprowadzono nas na Dworzec i odwieziono do obozu przejściowego w Pruszkowie. Z obozu zostałam zwolniona i przewiezona do szpitala w Milanówku. Leczył mnie lekarz Ziemiński. Świadek składa do akt odpisy zaświadczeń lekarskich z dnia 13.XI 1944r. i z dnia 4.IX.1944r.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Weronika Rybarczyk
 Weronika Rybarczyk / Weronika Rybarczyk /
 "4 awelskiej do Suchej" / Weronika Rybarczyk /

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia
Halina Kerecko
 / Halina Kerecko /

48
49

P R O T O K O Ł

Warszawa, dnia 16 stycznia 1948r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293) i art. 123 Kpk. dokonał za pośrednictwem biegłego sądowego Prof. U.W. Dra Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego oględzin sądowo-lekarskich poszkodowanej Weronice Rybarczyk, lat 44, która legitymuje się: - - - - -
Badania zeznaje: W dniu 7.VIII.1944r. oddział "ukraińców" wtargnął na teren domu klatki schodowej nr. 223. Po rewizji i ograbieniu z kosztowności żołnierze przeprowadzili egzekucję w czasie, której badana została ranna w lewy obojczyk, a potem w czasie dobijania rannych w krawę dolną szczękę. Badana przedstawia zaświadczenie odbytej kuracji wystawione w dniu 13.XI.1944r. przez dr. Ziemińskiego w Milanówku. Badana dodaje, że obecnie odczuwa drętwienie w lewym ręku, które było większe w czasie bliższym od zranienia. Poza tym miewa bóle w lewej stronie głowy.

Stan obecny:

Badana, wzrostu średniego, mocnej budowy, odżywienia średniego. Na szyji po stronie lewej i na twarzy nie stwierdzono żadnych śladów zranienia. Na skórze lewego barku w części górnej znajdują się trzy blizny białawe, okrągławe, średnicy do 10-12 mm., miękkie, przesuwalne. W kości przy obmacywaniu nie stwierdzono żadnych nierówności. Czynność lewej ręki bez zaburzeń. Ze strony układu nerwowego żadnych poważniejszych zmian pourazowych nie stwierdzono. Jak widać z zaświadczenia szpitala nr. 2 w Milanówku, dnia 13.XI.44r. podpisanego przez dr. Ziemińskiego badana leczyła się w szpitalu z powodu rany szarpanej lewego stawu barkowego.

Sędzia

Halina Werenko /-/H.Werenko.

Opinia:

1. Biorąc pod uwagę treść wywiadu lekarskiego i wynik badania należy wnosić, że opisane blizny mogły powstać w następstwie zagojenia się zranień postrzałowych.
2. Brak ścisłych danych co do stanu zdrowia badanej w okresie ^{po}zranienia uniemożliwia katagoryczne ustalenie kwalifikacji uszkodzenia. Jest jednak możliwym, że wskutek tego zranienia nastąpił rozstrój zdrowia, który mógł być połączony z zakłóceniem czynności w lewej ręce, trwający prawdopodobnie dłużej niż dni 20. (Art. 236 K.K.).

/-/ Grzywo-Dąbrowski

Prof. D.W. Grzywo-Dąbrowski.

Za zgodność: